

Płace gonią wydajność w regionach

GOSPODARKA | Największe podwyżki w przemyśle na Lubelszczyźnie, najmniejsze: w Opolskiem i Świętokrzyskiem

ALEKSANDRA FANDREJEWSKA

Chociaż budownictwo zwiększyło w pierwszej połowie roku zatrudnienie o ponad 8 proc., to podwyżki ledwo doganiały inflację, bo wyniosły 4,1 proc. Przemysł wolniej zwiększał zatrudnienie, bo o 2,6 proc., ale bardziej podnosił płace - o 5,6 proc. Z danych GUS, które porównują sytuację w pierwszej połowie tego roku z tym, co działo się w 2010 roku, wynika, że rozpiętość w podwyżkach sięgała nawet dziesięciokrotności.

Lokalni liderzy

- Płace i zatrudnienie w przemyśle rosło w tych województwach, gdzie firmy przemysłowe sprzedały najwięcej produktów i usług. Tam najwięcej zatrudniały i podnosiły wynagrodzenia - tłumaczy Robert Pater, ekonomista z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Liderami w pierwszym półroczu tego roku w porównaniu z tym samym czasem 2010 roku są: Lubelskie, Łódzkie i Małopolskie. To nie znaczy, że pracujący tam ludzie są krezusami. Przy przeciętnym wynagrodzeniu w przemyśle sięgającym w tym roku 3,58 tys. zł. zł brutto na Lubelszczyźnie zarabia się 3,28 tys. zł, a w Łódzkiem 3,25 tys. zł. I są to zarobki po ponad-

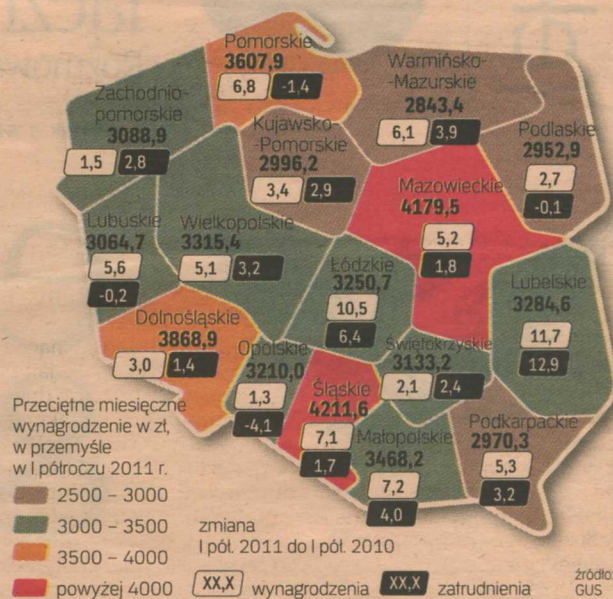
dziesięcioprocentowych podwyżkach. Tak wynika z danych GUS. Znacznie więcej zarabiali pod koniec czerwca pracownicy firm przemysłowych na Śląsku (ponad 4,2 tys. zł) oraz na Mazowszu (4,17 tys. zł), choć tu podwyżki były dwa razy niższe.

- Gonimy zapóźnienia z poprzednich lat - uważa Krzysztof T. Borkowski z łódzkiej łoży BCC. Ale zwraca uwagę na to, że wciąż istnieją duże dysproporcje wynagrodzeń w poszczególnych branżach. - W regionie płace ciągną w górę informatycy i przemysł związany z nowoczesnymi technologiami i parkami naukowo-technicznymi. - W firmach odzieżowych, bardzo wrażliwych na bieżące zmiany na rynku, płace są dwa razy niższe - przypomina Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, główna ekonomistka PKPP Lewiatan.

Krzysztofa T. Borkowskiego nieco martwi sytuacja w budownictwie: - Firmy mają coraz większe problemy z płynnością, bo rośnie problem zatorów płatniczych - mówi.

Meandry statystyki

Adam Horodecki, dyrektor biura Lubelskiego Związku Pracodawców przyznaje, że wyraźne jest ożywienie w budownictwie, nawet w mieszkaniowym, ale zastanawia się nad powodem gwałtownego wzrostu płac i wartości produkcji sprzedanej w re-



W PIĘCIU WOJ. ZARABIA SIĘ PONAD ŚREDNIĄ

W przemyśle utrzymują regionalne dysproporcje w zarodkach. Poprawia się sytuacja na Warmii, gdzie inwestują firmy z branży stolarskiej. ■

W LIPCU NIEWIELKI SPADEK BEZROBOCIA

Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w lipcu 11,7 proc. W urzędach pracy pod koniec miesiąca zapisanych było 1,86 mln osób - takie wstępne dane podał resort pracy. W skali miesiąca bezrobocie spadło o 0,1 pkt proc. Jest zaś o 0,2 pkt proc. wyższe niż rok temu. Teraz spadło w 12 województwach. Najbardziej w zachodniopomorskim o (0,3 pkt proc.). Na

Mazowszu i w woj. świętokrzyskim stopa bezrobocia nie zmieniła się, a w województwach podkarpackim i podlaskim wzrosła (o 0,1 pkt proc.). Pracodawcy zgłosili do urzędów pracy 90,4 tys. ofert pracy. To nieco mniej niż w czerwcu i rok temu. Częściej niż w innych regionach pracowników szukano w woj. opolskim, podlaskim, świętokrzyskim i wielkopolskim. ■

gionie (o ponad jedną czwartą, gdy porównuje się pierwszych sześć miesięcy tego roku i zeszłego). - Skokowej poprawy w regionie nie zauważam, choć na trzeciego lidera regionalnego rynku (po Bogdanie i Azotach w Puławach) wyrosła Emperia Holding, która grupuje sieci sklepów spożywczych - mówi.

Maria Drozdowicz-Bieć, ekonomistka z SGH, zwraca uwagę na to, iż poprawa na rynku plac i zatrudnienia w woj. lubelskim wynika w sporej części ze sposobu prowadzenia statystyki. - Jesienią 2009 roku powołano z siedzibą w Lublinie spółkę PGE Dystrybucja SA. Stworzono ją z

kilku mniejszych firm sieciowych dystrybutorów w całym kraju. Natychmiast więc poprawiły się wskaźniki i statystyczny poziom życia w regionie - ekonomistka uważa, że przy podawaniu danych regionalnych powinny być uwzględniane faktycznie działające na rynku firmy, a nie te, które w danym miejscu mają siedzibę.

- Dane GUS w pewnym stopniu odślaniają gospodarkę cienia. Na Mazowszu firmy budowlane zatrudniły o prawie 10 proc. więcej osób niż w tym samym czasie 2010 r., ale płace spadły nawet realnie, podobnie w woj. pomorskim - wylicza Małgorzata Starczewska-Krzysztozek. ■

źródło: GUS